Odeszła Danuta Błaszak – tłumaczka, pisarka, poetka



Danuta Błaszak

Wieczorem, 1 września 2022 r., nagle i niespodziewanie w swoim domu na Florydzie odeszła Danuta Błaszak. Miała 66 lat. Była

pełna energii i pomysłów. Tłumaczka literatury pięknej, pisarka, poetka, laureatka wielu nagród. Z wykształecenia matematyk ze specjalnością – teoria przestrzeni wielowymiarowych i nieskończoności oraz dziennikarka (ukończyła studia podyplomowe w dziedzinie reportażu). Od lat pisała wiersze, wydawała tomiki poezji. Wydała też zbiory reportaży „Seks przez telefon", „Plotki z Florydy", „Notatnik z autyzmu" (o amerykańskim ośrodku pomagającym ludziom dorosłym z autyzmem). Opublikowała rozmowy z naukowcami na temat różnicach pomiędzy poezją a matematyką w postrzeganiu świata „Mathematics vs. Poetry" (Dreammee Little City 2005). Jednym z ważnych tematów reportażowych, które podjęła, były publikacje na temat Pokolenia „Współczesności".

Promowała polską literaturę za granicą. Założyła portal Miasto Literatów 2000++, który przyznawał nagrodę im. Josepha Conrada poetom spoza kraju, piszącym w języku polskim i angielskim ( ). Stworzyła serię wydawniczą „Contemporary Writers of Poland" w języku angielskim (współredaktor: Anna Maria Mickiewicz, grafik: Agnieszka Herman). Do udziału zapraszani byli pisarze polskiego pochodzenia oraz wybitni poeci z całego świata.

Opublikowała też powieści – „Oboje zbyt wrażliwi", „Marzenia moje", czy zbiór opowiadań „Assignments for Professor Orsini" (Valencia College, Dreammee Little City 2005). Najnowsza jej

powieść to napisana z rozmachem i znajomością psychologii historia Jolki, która nie tylko pracowała w salonie fryzjerskim, ale przede wszystkim kochała wolność, którą dawało jej latanie. Ukazały się dwie części – „Fryzjerka. Na pokuszenie losu” (Lublin 2021) oraz „Fryzjerka 2. Miodem płyną rzeki” (Lublin 2022).



Danuta Błaszak, podobnie jak jej bohaterka, Jolka, całe życie uwielbiała szybować ponad ziemią. Nie obce jej były paralotnie, skoki ze spadochronem, sky diving, starała się też o licencję

pilota.

W sierpniu Danuta Błaszak poprosiła mnie o zamieszczenie wszystkich pięciu recenzji drugiej części powieści – *bo u nikogo nie ma tak pięknie jak u Pani* – napisała z wdziękiem. Poza tym chciała wysłać książkę na konkurs i zależało jej, żeby wszystkie recenzje były w jednym miejscu. *Życzę zdrowia i wszystkiego co najlepsze* – zakończyła. Nie przyszło mi wtedy do głowy, że to będzie ostatnia wiadomość, jaką od niej dostanę. W takich okolicznościach przypomina się cytat z ks. Jana Twardowskiego – *Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodza*.

Do tej pory opublikowałam trzy recenzje „Fryzjerki 2". Każda sprawiła autorce wielką radość, którą umiała okazać. Pozostałe dwie zamieszczam dziś, aby spełnić obietnicę.



Danuta Błaszak i Aleksander Nawrocki (zm. maj 2022), wieloletni redaktor naczelny „Poezji dzisiaj”, z którym współpracowała.

Fotografie pochodzą z archiwum rodziny Danuty Błaszak. Synowej – Agnieszce Błaszak, dziekuję za pomoc. Pozostałej w smutku Rodzinie, składam wyrazy współczucia.

Joanna Sokołowska-Gwizdka, redaktor

*

Krystyna Konecka

Opowieść Danuty Błaszak pt. „Fryzjerka 2. Miodem płyną rzeki” spadła na mnie poprzez kosmiczne łącza nad oceanem, wraz z mailem z Florydy. Nie ma tu się czemu dziwić: wszystko, co wiąże się z koncepcjami animatorskimi tej autorki lub wychodzi spod jej pióra, ma jakieś tajemnicze powiązania z siłami nadprzyrodzonymi, pozaziemskimi. Bo jakże inaczej wytłumaczyć to intelektualne „zaczepianie” czytelników, które po sięgnięciu po jakąkolwiek z pomyślanych przez Danutę Błaszak publikacji zatrzymuje uwagę, zmusza do rozmowy z bohaterami, utożsamiania się z nimi…

No, dobrze. Więc o czym jest „Fryzjerka 2”? O kim? O Jolce, tytułowej fryzjerce, tak? Tak. Banał tego skrótu myślowego obraziłby jednak cały zamysł książki (i tu należy dopowiedzieć, że jest to kontynuacja wydanej parę lat wcześniej opowieści pt. „Fryzjerka. Na pokuszenie losu”). Za definicję całości wybrałam sytuację z „Fryzjerki 2”:

Kiedy Jolka dawno temu zaczęła studiować psychologię, zanim wyrzucili ją ze studiów, a może sama zrezygnowała, profesor narysował na wielkiej klasycznej tablicy mały krzyżyk.

– Rzucamy ścierką w tablicę. Jeśli powiem, że nie wolno rzucić, nie wolno wcelować w krzyżyk… Jeśli powiem, że obniżę ocenę

za wcelowanie w krzyżyk – i tak to będzie wasz cel. Owoc zakazany przyciąga.

I Jolka wiedziała, że nie wolno zapytać: „Czy kochasz Ligię?” . Ale to pytanie było jak krzyżyk na tablicy, który krzyczał: zrób coś, czego masz nie robić!

Otóż motywem przewodnim działania bohaterki książki w obydwu częściach stał się ten imperatyw: zrób coś, czego masz nie robić! Co może być odebrane jako naganne w relacjach międzyludzkich, te wszystkie zwyczaje rodzinne, niemożność porozumiewania się, uwolnienia spod presji pokoleniowej, komunikowania, bo przemawiamy do siebie jak mieszkańcy odległych planet w domu, i w pracy. W niespodziewanej rewolcie codzienności, wywołanej pandemią. Więc trzeba zrobić to „coś”, przypomnieć sobie o własnych marzeniach i pragnieniach, wyzwolić się od zależności od matki, zerwać destrukcyjne relacje „za pieniądze” z partnerem obciążonym rodziną, wreszcie – odnaleźć siebie. Miłość. I niech środkiem do wyzwolenia będzie coś najbardziej odległego od całodziennego stania z grzebieniem nad głową klientki w zakładzie fryzjerskim – niech to będzie paralotniarstwo. Przestrzeń, otwarcie, kosmos. I konsekwencje – odmiana losu, życia prywatnego, postrzegania rzeczywistości, doświadczanie nieznanych dotąd emocji i uczuć. I niechże ta baśń o spełnieniu niewyobrażalnego nie wydaje nam się nierealna…

Niechże też nie wydaje się nierealny dorobek twórczy autorki obydwu książek, o której miałam okazję pisać kilka lat temu, kiedy wydała oryginalną antologię pt. „Kosmos literatów", do czego chcę powrócić stosownym cytatem.

Kiedy kilka lat temu po raz pierwszy zetknęłam się z nazwiskiem Danuty Błaszak, nie miałam wyobrażenia o dorobku literackim i animatorskim tej poetki i edytorki. Dzisiaj wiem, że od wielu lat współtworzy ona – absolwentka Wydziału Matematycznego Uniwersytetu Warszawskiego (sic!) historię literatury polskiej daleko od ojczyzny – polszczyzny, w Orlando na Florydzie. Jak się okazało – ocean nie stanowi żadnej bariery, jeżeli wyborem życiowym staje się pragnienie integrowania środowisk literackich oraz docierania do odbiorców poezji i prozy na różnych kontynentach poprzez pasję edytorską. Ostatnim przykładem (chociaż w przygotowaniu są już kolejne projekty) stała się antologia (nazwijmy ją tradycyjnie, bo tego warta chociażby z przyczyn aksjologicznych, więc – florilegium) zatytułowana „Kosmos literatów", a przygotowana wspólnie z Anną Marią Mickiewicz z Londynu. Integralną i niezbywalną częścią polskojęzycznego, ponad 300-stronicowego tomu wydanego przez Dreammee Little City Publisher w Orlando w 2018 r. jest przedmowa Danuty Błaszak, objaśniająca czytelnikowi ponad dwudziestoletnią (!) historię różnorodnych koncepcji twórczych, łączących literacki świat wirtualny z tradycyjnym.

Książka „Kosmos literatów" jest nadbudową portalu literackiego „Miasto literatów 2000++", redagowanego przeze mnie i mojego męża Lecha – pisze współautorka antologii. – *„Miasto literatów" powstało kilka lat przed rokiem 2000 – stąd numer w nazwie, który oznaczać miał otwarcie na nowe tysiąclecie (…). Portal (…) miał zawierać podstawową informację o polskich środowiskach literackich (…).*

Wystarczy w internecie wrzucić hasło: Danuta Błaszak, żeby poznać jej twórczy i edytorski dorobek, na który składają się rzetelnie i profesjonalnie opracowane, często we współpracy ze sprawdzonymi przyjaciółmi, antologie poetyckie w języku polskim i angielskim oraz własne książki, świadczące o głębokiej wiedzy w różnych zakresach, nieskrępowanej wyobraźni i – co staje się zabytkiem – empatii wobec bohaterów oraz czytelników. Mając możliwość nieograniczonego prezentowania się na ekranie, Danuta Błaszak dba o przekaz tradycyjny, publikując swoje opowieści w lubelskim wydawnictwie Norbertinum, należy więc do tych, którzy aprobują poglądy włoskiego pisarza i edytora Roberto Calasso, który twierdzi, że „papierowej książki nic nie zastąpi".

…Z otrzymaną z wydawnictwa papierową książką w bagażu lecę w maju do Oslo, i czytam ją wysoko ponad osłoniętą chmurami ojczyzną, nad Bałtykiem, nad norweskimi fiordami. Wyląduję po dwóch godzinach z przekonaniem, że nie ma dla tej lektury

bardziej optymalnych warunków niż samolot. Wprawdzie znacznie wyżej, i bardziej komfortowo unoszący się w powietrzu od książkowego samolotu Cesna czy paralotni, ale doświadczanie stanu wolności w przestrzeni, poczucie wyswobodzenia się ze wszystkich przyziemnych więzów było tożsame z psychicznymi doznaniami bohaterki „Fryzjerki 2".

Daruję sobie streszczanie tej szczególnej, nasyconej delikatną erotyką i wiedzą z różnych dziedzin (dygresyjnej, przywołującej rzeczywiste postacie literatów) fabuły – skonstruowanej lekko, nieco żartobliwie, a mówiącej o sprawach uniwersalnych – odsyłając czytelników do internetowych recenzji Zdzisława Antolskiego i Zbigniewa Mirosławskiego. Akceptując w pełni analityczne i życzliwe oceny obydwu panów, dodam tylko, że „babski" punkt widzenia podczas lektury książki to „wartość dodana".



Medal przyznany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Zasłużony dla Kultury Polskiej”



Danuta Błaszak

*

Zdzisław Antolski

Najnowsza powieść Danuty Błaszak pt. „Fryzjerka 2. Miodem płyną rzeki”, wprawiła mnie w zdumienie i oszołomienie. To jest niezwykły utwór napisany z dystansem, ironią i humorem. Odbija się w tej książce charakter i osobowość Autorki.

Powieść jest trochę podobna do harlequina, ale jest jego pastiszem. Styl pisania jest podobny do reportażu, niemal telegraficzna narracja i brak nudnych opisów. Główną bohaterką jest Jolka, fryzjerka. Danuta Błaszak chyba w pisaniu tej powieści zastosowała się do recepty Hitchcocka, który swoje filmy zaczynał od trzęsienia ziemi, a potem emocje ciągle rosły.

Już w pierwszym rozdziale powieści dowiadujemy się o niesamowitej sprawie. Oto podczas nocy poślubnej pan młody wyszedł z domu i odleciał swoim helikopterem w nieznane (był bogatym człowiekiem…). Jolka, jego żona, poczuła się zagubiona, zwłaszcza, że mieszkali gdzieś w kieleckiem na wsi. Przeszukała mieszkanie i okazało się, że mąż nie wziął ze sobą swojego telefonu komórkowego, natomiast na półce znalazła kilka fotografii pięknej pani, w której, jak się okazało, Jakub (małżonek) kiedyś się kochał. Więcej nie będę zdradzał tej pasjonującej historii, natomiast zachęcam do sięgnięcia po książkę.

Dopiero na 56 stronie dowiadujemy się skąd wziął się podtytuł książki. Oto Jolce przypomniał się wiersz Ewy Szelburg Zarębiny:

> Zaprowadzę cię w taki kraj daleki, ·gdzie mlekiem i miodem płyną wszystkie rzeki

Muszę przyznać, że jako dziecko czytałem ten wiersz sławnej autorki i tym bardziej polubiłem powieść. Dla porządku jeszcze dodam, że główna bohaterka, Jolka, była trzydziestotrzyletnią kobietą o niebieskich oczach i długich blond włosach. Do tej pory spotykała się z niejakim Romualdem, dla pieniędzy, czyli była czymś w rodzaju utrzymanki. W dodatku była uzależniona od różowego wibratora, z którym się nie rozstawała ani na chwilę, co bardzo złościło jej obecnego męża, wdowca, Jakuba (36 lat), który był o wibrator zazdrosny. Jakub prowadził, jak się zorientowałem podczas lektury, różne biznesy i między innymi pracował dla wojska.

Akcja powieści toczy się błyskawicznie. Podczas lektury czujemy się, jak podczas szalonej jazdy na autostradzie, albo na zwariowanej karuzeli. Przy okazji dowiadujemy się wiele ważnych wiadomości z zakresu fryzjerstwa, komputerów, medycyny, wojskowości. Powieść toczy się w czasach wybuchu zarazy covidowej, więc bohaterowie sporo o tym rozmawiają, kupują maseczki i boją się ataków antymaseczkowców.

Przy okazji Jolka opowiada różne dygresje, dowiadujemy się np. że bardzo lubi poezje Grażyny Tatarskiej, która pisze o kieleckiem. Szkoda, że Jolka nie natknęło się na twórczość poety i prozaika Zdzisława Antolskiego, który większość swoich utworów poświęcił kielecczyźnie i Ponidziu. Podobno przełom nastąpi w trzecim tomie „Fryzjerki” i Antolski pojawi się na

kartach powieści. Mam nadzieję, że ta obietnica Autorki się spełni.

Z powieści można się też dowiedzieć, że Jolka jest przyjaciółką Agnieszki Herman, znanej poetki, autorki kilku ważnych książek. Jolka kibicuje Agnieszce w turnieju literackim o Nagrodę Orfeusza.

Książka, mimo pewnej ironii, zawiera kluczowe pytania: czym jest życie człowieka, czy rządzi nim przypadek czy przeznaczenie? Jak nasze postępowanie wpływa na innych ludzi itp. Choć akcja warto płynie i dowiadujemy się ciągle o nowych, dramatycznych sytuacjach, to znajdą się chwile również na takie przemyślenia.

Dla mnie książka jest świetna, pobudzająca wyobraźnię. Zarówno poważna, jak i pod koniec dramatyczna, ale doprawiona sporą dawką humoru. Muszę powiedzieć jeszcze jedno, że pan Jakub nie wytrzymał konkurencji z wibratorem i utopił go w kanalizacji.

Z niecierpliwością czekam na ciąg dalszy.

Fryzjerka 2. Miodem płyną rzeki.

- Wydanie: pierwsze
- Miejsce i rok: Lublin, Norbertinum, 2022
- Objętość: 199, [1] s.
- Format: 145 x 205 mm
- Oprawa: miękka klejona
- ISBN: 978-83-7222-754-6
- Cena zbytu: 29,00 PLN

*

Zobacz też:

> Fryzjerka 2 – druga część powieści Danuty Błaszak

> Od marzeń do spełnienia

> Na łodzi